

Przedkonkursowe rozterki, czyli rzecz o tym, jak uniknąć blamażu

- I cóżeście to wymyślili?! Ja mam wziąć udział w konkursie organizowanym przez Wydział Europejskiego Funduszu Społecznego? Dlaczego właśnie ja? Niechżeż podejmie się tego ktoś inny! – wykrzykiwał nie na żarty zdenerwowany, niemalże półprzytomny ze złości Hubert.

Przygotowanie fotoreportażu wydawało się mu nie tylko czasochłonne, ale i niewiarygodnie żmudne. Temat „Nasze dziedzictwo - naszym kapitałem” uznał za zbyt trudny i, co tu dużo mówić, mało pasjonujący. Przecież sam był euroetuzjastą, zwolennikiem nowoczesności, postępu, eurostylu. A tu: folklor, przeszłość, obrzędowość, region. Nic się nie zgadzało. Do tej też pory wszystkie konkursowe zdjęcia robił naprędce, tuż-tuż przed ostatecznym terminem składania prac. I tym razem nie miał też nawet najmniejszej ochoty na długotrwały wysiłek i rezygnację z ulubionego, słodkiego nicnierobienia.

- I co z tego, że mam talent, że robię dobre zdjęcia? To za mało, by marzyć o wygranej w konkursie na najlepszy fotoreportaż o historii i tradycjach regionu. Jesteście mego optymizmem, macie ekstrawygórowane wymagania! Ja nie chcę się zhańbić! Nie ma przecież nawet najlichszej nadziei na sukces! – chłopak bronił się z zacietrzewieniem, chodząc w tę i w tę (albo: wte i wewte) po szkolnej pracowni. Ja się do tego w ogóle nie nadaję - historia jest moją piętą achillesową, a wiedzy o tradycjach śląskich, o górnośląskich zwyczajach mam tyle, co kot napłakał.

- No i czas najwyższy to zmienić. Powinieneś się wstydzić. Chcesz uchodzić za arcy-Europejczyka, a nie znasz swojej śląskiej kultury ludowej, nic nie wiesz o swoich korzeniach i praprzodkach, o ich obrzędowości i rytuałach. Nie marudźże więc dłużej, tylko już dziś zabierz się do pracy. Napisz projekt. Pół roku to dużo na jego realizację. Zastanów się, co chcesz sfotografować. Małoż to tematów? Może darcie pierza, może uroczyste obchody Barbórki (=uroczystość, obchody święta górników; uznawano też zapis: barbórka=zabawa), a może topienie marzanny lub chodzenie z gaikiem – stanowczo powiedział wiceprzewodniczący uczniowskiego samorządu.

- Ha! A może bohaterem twojego fotoreportażu będzie przerażająca strzyga bądź złośliwy utopiec? – pół poważnie, pół kpiąco dorzuciła Lucyna. - Tylko jak ty te stwory znajdziesz?